

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

WYDAWCA: LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10' —
Z dostawą do domu . . kor. 12' —
Na prowincji mies. . . kor. 12' —

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K.
Nadstawione za wiersz nonp. 3 K.
Pod kroniką wiersz 5 K.
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykulska t. 21.

Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

„Tymczasowość” Galicyi wsch.

**Prusacy mordują Górnoślązaków.
Polacy wystawieni na ciężką próbę.
Kresy zagrożone.**

A więc Galicya wsch. tymczasowo należy do Polski?

WIEDEN, 24. września. (Pat.). B. K. iskrowo z Paryża: 23. bm. Rada pięciu przyjęła do wiadomości oświadczenie prezydenta ministrów Polski Paderewskiego w sprawie prowizorycznego statutu dla Galicyi. Paderewski żądał definitywnego

przyłączenia tej prowincyi do Polski, podczas gdy wielkie mocarstwa zaproponowały tymczasowe przyłączenie i rozstrzygnięcie co do definitywnego losu Galicyi przez późniejszy plebiscyt.

—o—

Jakie wojska obsadzą Górny Śląsk i Gdańsk?

WIEDEN, B. K. iskrowo z Paryża: „Temps” donosi, że Rada najwyższa zbadała sprawę wojskowego obsadzenia Gdańska i Górnego Śląska przez entente. Wyłoniły się dwie propozycje. Według jednej Gdańsk miałby być obsadzony przez wojska angielskie, a Górny Śląsk przez wojska

francuskie, druga propozycja szła w tym kierunku, aby obsadzenie miało charakter międzykoalicyjny i aby zarówno w Gdańsku, jak i na Górnym Śląsku użyte były wojska angielskie i francuskie. Ta druga propozycja ma, jak się zdaje, więcej zwolenników.

Ameryka chce znów blokować Niemcy

BELMAR, 22 września. „Chicago Tribune” donosi z Paryża: Amerykański projekt ponownego rozciągnięcia blokady nad Niemcami w wypadku, gdyby wojska generała Goltza nie wycofały się z Litwy, spotkał się z oporem ze strony francuskich i an-

gielskich dyplomatów. Ci bowiem tego są zdania, że na blokadę nie zgodziłby się ani angielski ani francuski naród, gdyż te narody pragną z Niemcami prowadzić handel wymienny.

—o—

3 ostatniej chwili.

Ustąpienie ministrów Minkiewicza i Janickiego.

WARSZAWA. Dzienniki donoszą, że ministrowie aprowizacji Minkiewicz oraz minister rolnictwa Janicki złożyli swe teki do dyspozycji w ręce zastępcy prezydenta ministrów, ministra Wojciechowskiego.

—o—

Uwolnienia z czołu internowanych w Dąbiu.

Według „Wperedu” wypuszczono w ostatnim tygodniu z obozu internowanych w Dąbiu około 500 wieśniaków; dalsze uwolnienie mają nastąpić w najbliższych dniach.

Przy uwolnieniach mają się dziać — jak żali się „Wpered” — nadużycia. Apropowizacja według tego pisma jest straszna.

—o—

Komunikat sztabu generalnego.

z dnia 24 września.

Front litewsko-białoruski. Wzdłuż Prypieci nieprzyjaciół wielkimi siłami atakował nasze pozycje pod wsią Hołubicami. Atak z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela odparto. Oddziały nasze w pościgu za cofającym się nieprzyjacielem dotarły do Petrykowa. Oddziały naszej artylerii zniszczyły jeden statek bolszewicki. Na reszcie frontu działalność artylerii i wywiadowa.

Front wołyński. Na odcinku Oleska śmiałym wypadem rozbiły nasze wojska pod Ludwinpołem oddziały bolszewickie, biorąc jeńców, dwa karabiny maszynowe i dużo amunicji. Po przeprowadzeniu akcji oddziały nasze powróciły do dawnych stanowisk.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułkownik.

Przedwczesna radość.

Ostatnie uchwały Naczelnej Rady P. P. S. wywołały w całej prasie wstecznicstwa polskiego szalony atak na naszą partię. Pojawili się szalone artykuły „W służbie u komunistów”, „Na pochyłej drodze”, „Antypaństwowa robota” i tem podobne kwiatki pod naszym adresem, których końcowa konkluzja jest taka, że P. P. S. to zamaskowani bolszewicy, dla których kryminał jest najwłaściwszym mieszkaniem.

Byliśmy niewygodni reakcji, wydeptującej przedpokoje monarchów zaborecznych, bośmy dzierżyli wysoko sztandar niepodległości narodu. Zawsze walczyliśmy jej i dziś, bo krwią ofiarną wywalczoną Polskę chcemy temu ludowi oddać we władanie.

Rzucono się na nas, bo chcemy, aby zakończono wojnę, którą niewiadomo w czym jeszcze prowadzi się interesie. Bo wraz z całym ludem polskim pytamy, dlaczego ta wojna jeszcze trwa i jakie są jej cele. I na to pytanie, będące dziś na ustach każdego obywatela Polski, naprosto czekamy odpowiedzi.

Nie może przecież nikogo zadowolić wszechpolska odpowiedź, że my mamy budować Rosję, skoro nikt w Europie do jej odbudowy się nie zabiera. Koalicja już definitywnie wycofała się z Rosyi i tylko materialnie wspomaga wrogów bolszewików. A więc zwycięska, potężna koalicja uznała się za pokonaną w Rosyi, a my, w okresie tworzenia własnego państwa, mamy się puszczać na niepewne wody restytucji kolosa rosyjskiego, który odbudowany, jak nas zapewniali, Czesi, będzie tym kamieniem młyńskim, zawsze gotowym nas przygnieść.

Rzucono się na nas, bo chcemy zaprzestania wojny, która kosztuje nas miliardy i jeżeli dłużej miałaby potrwać, uczyni nas żebrakami między narodami. Bo chcemy, aby wszystkie wysiłki skierować na wewnętrzne zorganizowanie państwa, na rozrośnięcie produkcji przemysłowej i na powołanie do współpracy nad odbudową całej struktury gospodarczej i społecznej społeczeństwa.

Zwymyślano nas od bolszewików i w ten sposób chciano zożydzić w oczach społeczeństwa. Kampania ta jednak wręcz przeciwnie będzie miała skutek.

Dziś każdy zrozumie, że państwo nasze potrzebuje pokoju, że nasz pochód na wschód osłabi nas wewnętrznie, że wreszcie zużywamy siły dla jakichś majaków na wschodzie, gdy niebezpieczeństwo wojny z Niemcami wcale nie minęło.

Może w interesie obszarników ze wschodnich kresów leży dalsze prowadzenie tej wojny, w interesie Polski musi się dążyć do pokoju.

Oburzenie reakcji z powodu drugiej sprawy jest jeszcze większe i powiedzmy szczerze, chodzi o reformę rolną.

Mimo uchwały Sejmu obszarniczo-wszechpolska spółka pracuje wytrwale nad jej obaleniem. Robi się wszystko, aby ochronić majątki wielkie przed podziałem, aby chłopu spragnionemu ziemi nie dać jej. Gotowi z koniakością rozprawić

wać jej część między chłopstwo bogate, a gdy to się nasyci, wtedy można go będzie użyć przeciwko parobkom i bezrolnym, aby w korzyściach z reformy rolnej nie mieli udziału. Spekuluje się na rozbicie wsi, chcieliby tam rozpętać choćby krwawe walki, aby chłop na chłop wyruszył z siekierą w walce o skąpo rzucony mu na pastwę zagon.

Tę metodę rozbijania solidarności mas ludowych widzimy na każdym kroku, widzieliśmy ją w tragicznych formach w roku 1905, kiedy to zbrodnia rąk wszechpolskich w potokach bratobójczej krwi robotniczej zatopiła ówczesną rewolucję. I dziś na taką bratobójczą walkę spekuluje się na wsi.

Uchwały służby folwarcznej, grożące strejkami rolnym, jeżeli ziemia jej także nie miałaby się dostać, roztrąbiono jako skierowaną przeciw chłopom i w ludowcach chciano widzieć tych, którzy chociażby siłą złamią taki strajk. Zabiłaby reakcja nadzieję, że rozpętanie walk na wsi może uratować jej fortuny.

Ale zbyt gruba to gra, aby się na niej nikt nie poznał i zbyt złudne są pokładane w tym rozbiciu nadzieje. Przywódca ludowców Thugut pospieszył rozwiać te marzenia i oświadczył, że nie ma różnic na wsi, że w sprawie reformy rolnej chłop i fonał są jednego zdania.

Przedwczesna więc była radość wszechpolsko-obszarniczej kompanii, reforma rolna wejdzie w życie, podobnie jak przyjsie muszą głęboko w ustrój społeczny sięgające reformy robotnicze.

Przedwczesna radość panowie!

Depesze.

NAD CZEM RADZI RADA PIĘCIU.

KRAKOW, 24. września. (Pat.). Radio z Lwowa. Najwyższa Rada zebrała się we wtorek pod przewodnictwem p. Pichona. Rada badała raporty komisji w sprawie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. Plebiscyt odbędzie się do trzech miesięcy. Następnie obradowano nad sprawą powrotu wojsk czesko-słowackich, będących jeszcze na Syberii, które będą odwiezione do ojczyzny na okrętach amerykańskich, angielskich i francuskich. Natomiast Petit Journal donosi, że Najwyższa Rada zajmowała się kwestią Rjeiki. „Figaro” zaś sądzi, że Rada Pięciu zajmowała się oznaczeniem granic okupacyjnych Francji zachodniej.

Logika niemiecka.

POZNAN, 24. września. (Pat.). Radio z Berlina. Przed sądem Rzeszy w Berlinie stanęli pod zarzutem przyczynienia się do gwałtownego orderwania Poznańskiego od Rzeszy niemieckiej kapral Asz, Bieleński i Ilicz. Sąd wychodził z założenia, że wobec przyłączenia Poznańskiego do Polski, osądzenie winy nie jest na czasie, mimo to jednak przyszedł do przekonania, że skoro podsądni zostali już oskarżeni, należy sprawę ich rozstrzygnąć. Po rozprawie trybunał skazał Asza na 2 lata twierdzy, Bieleńskiego na 1 rok twierdzy.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE W CZECHACH.

PRAGA, 22. września. „Prager Tagblatt” donosi, że z praskich sfer koalicyjnych o treści postanowionej w Paryżu prawa o ochronie mniejszości narodowych dla czesko-słowackiej republiki. Na podstawie tego prawa otrzymują niemieckie mniejszości w Czechosłowacji pełną autonomię w sprawach szkolnictwa, kulturalnych i socjalnej opieki. Autonomia szkół dotyczy nie tylko szkół ludowych, ale rozciąga się także na szkoły średnie, zawodowe i wyższe. W kwestii języka paryskie prawo o ochronie określa, że niemiecki język na wszystkich obszarach, zamieszkałych przez niemieckie mniejszości, ma przed sądem takie samo równouprawnienie, jak język czeski.

UCZCIWY GŁOS FRANCUSKI.

PARYŻ, 24. września. (Pat.). Agencja Hawasa. Wobec wiadomości, że Galicya wschodnia ma otrzymać statut prowizoryczny, wyraża „Liberte” ubolewanie, że granice Polski jeszcze nie są wykreślone, chociaż od zawieszenia broni upłynął już rok cały. Cierpliwość narodu polskiego wystawia się na ciężką próbę — mimo, że naród ten przez podziwu godzien wysiłek wojskowy oddaje sprawie mocarstw sojuszniczych cenne usługi. Europa potrzebuje silnej Polski, a Polska potrzebuje granic, więc należy jej dać granice.

Sprawa Galicyi wschodniej.

Informacje delegata do Paryża tow. dr. Löwenherza.

Delegat m. Lwowa, tow. dr. Löwenherz który wczoraj powrócił do naszego miasta, takich udzielił nam informacji w sprawie Galicyi wschodniej:

Wedle pierwotnej intencji Rady Pięciu sprawa byłego zaboru austriackiego, a więc i Galicyi miała być załatwiona drogą umowy między pięcioma głównymi mocarstwami tj. Ameryką, Anglią, Francją, Japonią i Włochami — z jednej a Polską z drugiej strony. Miało to nastąpić równocześnie z podpisaniem traktatu z Austrią.

To się jednak, wskutek różnych przeszkód nie stało.

Dnia 25. czerwca b. r. Rada Pięciu wystosowała do komisji polskiej pismo, którym zleciła tej komisji opracowanie dokładnego projektu na następujących podstawach:

1. Całą Galicyę wschodnią oddaje się pod zarząd Polski.
2. Subkomisya ma ułożyć projekt przepisów, uwzględniający autonomię terytoryalną, gwarantującą wolność polityczną, religijną i osobistą mieszkańców tego kraju.
3. Ostatecznie przynależność do Polski jest prowizoryczną o tyle, że po pewnym szeregu lat, sama ludność zadecyduje o swej przynależności.

Odnosnie do punktu drugiego subkomisya miała też określić

granice terytoryalne Galicyi wschodniej.

Z zadania swego subkomisya wywiązała się w ten sposób, że przedłożyła podobno projekt, wedle którego:

- a) Galicyę wschodnią oddaje się pod zarząd Państwa Polskiego.
- b) Po szeregu lat następuje konsultacja (nie plebiscyt!) ludności co do przynależności Galicyi wschodniej.
- c) Granicę wschodnią stanowi: Zbrucz, granicę zachodnią:

linia idąca między Cieszanowem, a Rawą ruską Jarosławiem, a Jaworowem Przemyślem a Mościskami, na wschód od Dobromiła na zachód od Turki.

Na czele dzielnicy ma stać gubernator, którego mianuje Naczelnik Państwa.

Gubernatorowi dodani będą referenci fachowi dla spraw należących do zakresu działania Sejmu dzielnicowego.

Referenci ci są odpowiedzialni przed Sejmem

dzielnicowym. Sejm ten wybieralny jest na podstawach mniej więcej takich samych, jak Sejm warszawski. W zakresie działania Sejmu dzielnicowego jest: 1. popieranie handlu, rolnictwa, przemysłu; 2. szkolnictwo we wszystkich stopniach; 3. szpitalnictwo, drogi kolejowe lokalne.

Na pokrycie wydatków służą podatki do podatków, jakoteż część podatków, które Sejm warszawski przydzieli.

W Warszawie będzie urzędować Minister dla Galicyi wschodniej.

W każdym Ministerstwie w Warszawie będzie jeden wyższy urzędnik Rusin. Do Sejmu w Warszawie wybiera ludność Galicyi wschodniej. Autonomia wchodzi w życie w 9 miesięcy, po zawarciu traktatu.

Projekt ten został przedłożony Radzie Pięciu, która ma zadecydować i zaproponować Polsce odpowiedni traktat.

Delegaci m. Lwowa uznali, że

projekt ten uważają za niekorzystny.

W ostatnich dniach wysłannicy m. Lwowa wysłali obszerny memoriał do Delegacji polskiej w Paryżu, w którym występują przeciw tworzeniu prowizoryum. Memoriał ten został przez delegację polską przedłożony Najw. Radzie Pięciu. Delegacja polska wystosowała do Najw. Rady równocześnie pismo, popierające stanowisko wysłanników m. Lwowa.

Delegaci lwowscy w licznych konferencyach, w wywiadach dziennikarskich i w rozmowach z wybitnymi politykami zwalczały usilnie projekt stanu prowizorycznego i wyrobili przekonanie, że

usilowania te nie pozostały bezowocne.

Można stwierdzić, że szanse definitywnego przyznania Polsce Galicyi wschodniej wzrosły i jest uzasadniona nadzieja, że prowizoryum nie będzie wprowadzone.

Stan prowizoryczny spowodowałby mieszanie się i intrygowanie Rosyi i Niemiec i wzmocniłby ogromnie wpływ Niemiec na Rosyę.

Prezydent Ministrów Paderewski czuwa jednak w Paryżu i przyrzekł stanowczo, że pozostanie tam tak długo, jak tego wymagać będzie sprawa Galicyi wschodniej.

Według dziś nadeszłych wiadomości Rada Pięciu miała oświadczyć się za prowizoryczną przynależnością Galicyi wschodniej do Polski. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości dotąd brak.

Jakie pretensye zgłaszać do skarbu byłej Austrii?

Lwów, 25. czerwca.

Biurow rejestracji roszczeń.

Przy ul. Batorego pod l. 6 znajduje się urząd rejestracyjny roszczeń do skarbu byłej Austrii. Termin zgłoszenia pretensyi upływa 15 października b. r., to też setki internowanych ciśnie się do drzwi wspomnianego urzędu.

Jakie pretensye należy zgłaszać?

Wedle udzielonych nam informacji zgłaszać należy wszelkie pretensye co do niedotrzymania umowy przez urząd byłej Austrii i wynikłe szkody z tego tytułu i tak: sprawy prywatno-prawne, oparte na kontraktach i umowach, należące zasiłki wojskowe i ewakuacyjne, dalej z tytułu przypadłych przesyłek kolejowych i pocztowych.

Sprawa ubrań byłych wojskowych.

W ostatnich dniach wiele byłych wojskowych, którzy przy demobilizacji nie otrzymali z powrotem złożonego w swych oddziałach wojskowych ubrania cywilnego, zgłasza swe pretensye z tego tytułu.

Po zaciągnięciu informacji w tym kierunku, możemy podać, że pretensye te dobrze umotywowane należy poszkodowanym wnieść. Tak samo należy zgłaszać i pretensye z tytułu przypadłych wszelkich przesyłek w pocztach polowych (feldpostach), jako też wszelkie pożyczki były austriackie dotychczas niezgłoszone, jak i

pretensye co do wypłacenia 6 miesięcznego zasiłku wojskowego od dnia powrotu do domu z wojska austriackiego — ewentualnie od 1 listopada ub. roku.

Czy jest nadzieja na odszkodowanie?

Ostatnie podane pretensye nie są na razie oficjalnie uznane, lecz biuro rejestracji postępuje po obywatelsku i prośby podane przyjmuje — zabiegając równocześnie w Warszawie, ażeby i te pretensye można objąć zakresem likwidacyjnym. Tu dodamy, że sprawa 6 miesięcznego zasiłku jest tu najmniej umotywowana — lecz mimo tego można i te pretensye tu zgłaszać. Sprawy te po ostatecznym rozstrzygnięciu będą poruczone komisji likwidacyjnej dla pretensyi do byłej Austrii — a jak to się ułoży, to zależy od wielu danych.

Zasiłki wojskowe.

Komisya zasiłkowa likwiduje sprawy wypłat wojskowych już przyznanych od 1 listopada ub. r. do 31 marca br. Wypłaty przyznaje się inwalidom, zaginionym, poległym, zmarłym i będącym w niewoli, a otrzymują je rodziny żołnierzy żony i dzieci. Co do będących w niewoli wypłaca się bez różnicy narodowości, lecz po potwierdzeniu nieprzybycia do domu przez gminę i urząd parafialny.

Pamiętajcie o funduszu na rzecz walczących Górnolazaków!

Jeszcze na temat „rozruchów“ w Galicyi wschodniej.

Lwowski „Wpered“, zaprzeczając kategorię prawdziwości wszelkich wieści, jakie rozchodziły się w ostatnich czasach, o lokalnych niepokojach w Galicyi wschodniej, uważa, że fabrykują je polskie koła prawicowe dla własnych partyjnych celów.

„W polskim państwie — pisze organ ukr. soc. demokracji — toczy się obecnie zawzięty bój między prawicą a lewicą. Warszawa zarządziła, aby postępowano łagodnie w zajętych ziemach, aby wypuszczano uwiezionych i internowanych i t. d. To nie podoba się prawicy i dlatego fabrykuje rozruchy, aby mogła nie oglądając się na Warszawę, przeprowadzać swe cele“.

Może jest w tem i racja, jeśli się zważy, że pomysł o jakimś „powstaniu“, jeśliby mógł się zrodzić w umysłach niepczytelnich żywiołów wśród społeczeństwa ukraińskiego, byłoby szaleństwem, któreby spowodowało nieszczęście przede wszystkim na ludność ruską. Nie da się wprost wyobrazić, by znaleźli się wśród Rusinów ludzie odpowiedzialni, którzyby coś podobnego doradzali, do czegoś podobnego parli. — Żelazną logiką wypadków nastał stan, jaki istnieje i jaki zaistnieć musiał ze względu na to, co się działo na terytoryach, zajętych przez władze „zachodniej republiki ukraińskiej“ z żywiołem

polskim, były chwile — i przypomnieć je sobie muszą Rusini — kiedy proponowano im warunki, według których inaczej wypadłoby rozwiązanie, lecz oni je wówczas wręcz odrzucili, głosząc z tupetem, że „rozstrzygnie krew i żelazo“.

Niestety, nie znalazła się wówczas w nieprzejednanym obozie ani jedna grupa, która by w myśl wyższych ideałów ludzkości doradzała zaprzestanie rozlewu krwi i porozumienie. Złe się stało, że milczeli wówczas ludzie, grupujący się dzisiaj koło „Wperedu“.

Dlatego teraz, po ciężko okupionem doświadczeniu, że nie zawsze jest dobrze kazać rozstrzygać „krew i żelazo“, rzeczą rozsądną, kraj swój prawdziwie miłującej części ludności ruskiej jest wyeliminować z pomiędzy siebie wszystkie te czynniki — jeśli one są — któreby fanatyzmem nienawiści i pierwotnym instynktem wiedzione, chciały rzucać żagiew na kraj uspokojony i pragnący przede wszystkim spokoju. Społeczeństwo polskie nie da się wziąć na lep żadnym fabrykantom rozruchów, lecz musi mieć ono pewność, że po drugiej stronie istnieje szczerza wola wyrównania konfliktów na drodze wzajemnego porozumienia, uwzględniającego interesy jednej i drugiej narodowości, istnieje chęć zgody, lecz nie takiej, która by przygotowywała sztych z tyłu.

Senzacyjny proces legionistów polskich w Wiedniu.

Przed wiedeńskim sądem przysięgłych miał się odbyć w sobotę proces przeciwko trzem polskim legionistom, por. Władysławowi Horodyskiemu, chorążemu Józefowi Markowskiemu i sierżantowi Zygmuntowi Chruszyńskiemu, oskarżonym o usiłowane morderstwo.

Śmierć zdrajcy!

Oskarżenie zarzuca por. Horodyskiemu planowane morderstwo, którego wykonanie Horodyski polecił obu współwinnym.

Ofiarą miał być również polski legionista, jednoroczny ochotnik Aleksander Rosenbaum-Razicki. Wieczorem dnia 23 marca został Rosenbaum pod jakimś pozorem do odludnego miejsca niedaleko mostu cesarza Franciszka Józefa zwabiony i tam Markowski i Chruszyński oddali do niego kilka strzałów z rewolweru, które jednak nie były śmiertelnymi. Przez dłuższy czas nie można było wyjaśnić motywów

tego czynu, aż dopiero por. Horodyski wyznał, że on jest sprawcą moralnym tego zamachu, a działał z miłości ojczyzny. W poufnych rozmowach, podawał Horodyski, dał się Rosenbaum poznać jako zwolennik bolszewizmu, a nawet opowiadał, że z pewnego wroga do rządu usposobionego miejsca otrzymał polecenie propagandy w duchu bolszewickim, by stworzyć pomost, przez który bolszewizm idący z Rosji przez Rumunię, Polskę i Węgry miał znaleźć drogę na zachód aż do Francji. Rosenbaum próbował skłonić Horodyskiego do przejścia w służbę sprawy bolszewickiej. Wtedy to Horodyski powziął zamiar sprzątnięcia ze świata niebezpiecznego człowieka, a za narzędzie do tego użył obu współoskarżonych, sądził on, że dokona patryotycznego czynu i ochroni i tak wstrząsany wewnętrznie kraj przed nowym niebezpieczeństwem.

Po przeczytaniu aktu oskarżenia wywołał obrońca Horodyskiego dr. Pressburger, że proces przed sądem przysięgłych jest niedopuszczalny. Horodyski jest członkiem polskiej armii i

wykonał tylko rozkaz służbowy (!) i akt sprawiedliwości wojskowej.

Oskarżeni, jeśli się dopuścili czynu przeciwko prawu karnemu podlegają jedynie sądowi wojskowemu. Horodyski przytem używa prawa eksterytoryalności, albowiem posiadał paszport jako wojskowo-dyplomatyczny kurjer.

W końcu w osądzaniu wszystkich karygodnych czynów dokonywanych przeciwko obywatelowi jednego ze sprzymierzonych państw ententy, kompetentny jest tylko sąd wojskowy dotychczas państwa, w tym wypadku państwa polskiego.

Trybunał uznał częściowo wywody obrony. Sprawę odroczone.

Zjazd górników w Cieszyńcu.

Drugi dzień obrad.

Wczoraj po referacie tow. Bonczka o inspekcji górniczej referował tow. Lizak o socjalizacji kopalń. W dyskusji tow. S. przedstawił rezolucję komunistyczną, w której mówi, że nie należy wrywać kopalń z pośród przedsiębiorstw, lecz należy zmienić ustrój społeczny przez uspołecznienie wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych.

W rezultacie przyjęto rezolucję tow. Lizaka.

Dyskusja była bardzo ożywiona, ale rzeczowo. Następnie po referacie tow. M. Bobrowskiego, uchwalono rezolucję wyrażającą potrzebę międzynarodowej łączności Związków górniczych.

Dziś referował o taktyce Związków zawodowych tow. Papuga.

Towarzysze Lizak i Pytlík referują statut i regulamin Związku. Prawdopodobnie obrady dziś zakończą się.

Komunikat ukraiński

z dnia 20 września br.

Walki koło Żytomierza trwają dalej w kierunku Nowogrodu wołyńskiego. Nasze wojska zmuszone zostały przez przeważające siły bolszewickie cofnąć się za rzekę Stuck. Na innych frontach nic nowego.

Z dnia 21 września br.

W okolicy Zatiszja i Lubaszówki (na półn. wsch. od Ananiewa) i Popielnej przyszło do starć z dobrowoltami. Pod silnym naciskiem bolszewików wojska ukraińskie opuściły Zwachel czyli Nowogród wołyński. Pod Żytomierzem uporczywe walki.

Kurmanowicz, m. p.
kwaterm. wojsk ukr.

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

59

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicja Nossig.

(Ciąg dalszy).

Może pan ją zatrzymać, albo zniszczyć po przeczytaniu. A czytając ją, proszę, niech pan pamięta o tem, że w istocie byłam bezbronną, i że on

— Bezbronną! — powtórzyłem zdziwiony, patrząc w jej twarz.

— Znajdzie pan to słowo tam — szepnęła. — I to jest prawda. Byłam bezbronną — ale może pan to sam zauważył.

Zarumieniła się, a potem zbladła znów. Chce być sprawiedliwą wobec niego i dlatego przypominać to panu. O tak, byłam bezbronną, byłam! Wstałem, chwielejąc się nieco.

— Nie zapomnę ani słowa z tego, co pani mówiła przy naszym ostatnim spotkaniu.

Podawała mi rękę.

— Trudno uwierzyć, że to już nasze pożegnanie na zawsze. Oddała mi uścisk dłoni, po czym wysunęła swą rękę.

— Tak. Wyjeżdżam stąd jutro. Oczy moje nakonieć przejrzały i mam wolne ręce. A co do reszty — któż z nas może zamknąć uszy na krzyk naszej rozpacz? Dla świata może ten krzyk nic nie znaczy.

— Do świata dochodzi raczej odgłos waszej niezgody — rzekłem. — Już zwyczaj świata.

— Tak. — Skinęła głową i zawałała się na chwilę. Muszę panu wyznać, że nigdy nie przestałem oczekiwać dnia, w którym milknie wszelka niezgoda. Wyobraź pan sobie jaki będzie świt tego dnia! Walka bratobójcza ustała; przekleństwa umilkły — zapanowała cisza; nowe słońce wzeszło na niebie, a ludzie znuzeni i nareszcie pojednani, myśląc o skończonym sporze, smutni są w swem zwycięstwie, bo wiedzą, ile idei zginęło dla tryumfu tej jednej idei zgody, ile szczytnych wierzeń upadło. Czują się osamotnieni i skupiają się razem. O tak, przedziwnie jeszcze wiele chwil gorczy! Lecz w końcu wszelki smutek z serc naszych wyprze miłość!

Tem ostatniem słowem swej mądrości, słowem tak pełnem słodyczy, a tak gorzkim i okrutnem niekiedy, pożegnała mnie Natalia Haldin. Ciężko mi myśleć o tem, że nigdy już nie spojrzę w wierne oczy tej dziewczyny, — w te oczy, lśniące niepokonaną wiarą w nadejście wiosny, w której wszędzie nasienie miłości i zgody, jak kwiat niebiański wyrasta ze znoonej ludzkiej ziemi, skapanej we krwi, rozdarłej walką, nawodnionej łzami.

*

Muszę zauważyć, że w tym czasie nie wiedziałem jeszcze nic o wyznaniu złożonem przez Razumowa na zgromadzeniu rewolucjonistów.

Natalia Haldin odgadła zapewne co znaczyły jego słowa, że pozostaje mu jeszcze jedna rzecz do zrobienia. Ja, moimi zachodnimi oczyma nie dopatrzyłem się tego. Tekla, była panna do towarzystwa pani S... przesiadywała w szpitalu

przy łóżu Razumowa. Spotkałem ją parę razy przed bramą zakładu, lecz nie była zbyt rozmowną. Zdawała mi tylko sumiennie sprawę ze stanu chorego. Zaczynał powoli powracać do zdrowia, lecz miał zostać kaleką przez resztę życia. Osobiście nie zetknąłem się z nim; nie widziałem go już nigdy po owym strasznym wieczorze, gdy byłem czujnym, lecz niezauważonym świadkiem jego spotkania się z panną Haldin. Po pewnym czasie wypuszczono go ze szpitala i — jak mi powiedziano — jego „krewna“ zabrała go ze sobą.

Uzupełnienie tych informacji otrzymałem dopiero w dwa lata później. Nie szukałam co prawda tej sposobności: nie i przypadkowo spotkałem pewną powa... ną re... olucjonistkę w domu pewnego dystry... owan go Rosjanina liberalnych przekonań, który... przez pewien czas w Genewie.

Był to typ zupełnie odmienny od Piotra Iwanowicza; człowiek o ciemnych włosach i dobrych oczach, wytworny i ugrzeczny, chociaż nieco zamknięty i przezorny w obcowaniu. Pewnego dnia, gdy nie było nikogo w pobliżu, zbliżył się do mnie w towarzystwie siwowłosej, ruchliwej kobiety w czerwonej bluzie.

— Nasza Zofia Antonowna pragnie poznać pana — rzekł, zwracając się do mnie, — Zostawiam więc państwo, abyście się rozmówili.

— Nie byłabym się panu narzucała ze swoją znajomością, — rzekła siwowłosa kobieta — gdybym nie była otrzymała zlecenia dla pana.

(C. d. n.).

Zjazd angielskich związków zawod.

Doroczny zjazd angielskich związków zawodowych (Trade Unions) odbył się w Glasgowie w początkach b. m. Delegaci w liczbie 850 reprezentowali 5 milionów robotników.

Jest to więc najpotężniejsza organizacja robotnicza na świecie. Przewodniczył Stuart Bunning. Dwie sprawy najbardziej zaprzętały umysły:

taktyka związków i kwestya upaństwowienia kopalń.

W pierwszej sprawie St. Bunning, zagajając zjazd, wypowiedział się ostro przeciw akcji bezpośredniej proletariatu na rzecz zdobyczy politycznych, o które zdaniem jego, należy walczyć tylko na drodze parlamentarnej.

Akcya bezpośrednia wogóle ma być oznaką nie siły, lecz rozpacz.

Co do celów politycznych, to niema, zdaniem zmiany swej polityki, zapominając, że rząd obecny, który tyle wykazuje energii, broniliby się do ostatniego tchu, gdyby miał zostać obalony, a wówczas wybuchłaby rewolucja. W akcji bezpośredniej wynik walki zależy od przypadku, a nie wolno nam wystawiać życia tysięcy istot na grę przypadku.

Co do celów politycznych, to niema, zdaniem mówcy, tak wielkiej reformy, którejby robotnik angielski nie mógł zdobyć zapomocą kartki od głosowania. Akcya bezpośrednia jest przyznaniem się do bankructwa.

Dyskusja na temat akcji bezpośredniej wypełniła drugi dzień obrad, zapoczątkowany przez sprawozdanie parlamentarnej frakcji robotniczej. Przewodniczący związku górników, Robert Smillie, krytykował działalność posłów, wspomniawszy o interweni w Rosji, jako sprawie ogromnego znaczenia dla robotników. Ci, co się wzbogacili podczas wojny, zamierzają zalać rynek angielski tanimi produktami, skoro uda im się opanować i wyzyskać niezmiernie bogactwa Rosji.

„Obowiązkami narodowym jest wszelkich użyć środków, by obalić rząd obecny“.

Posłowie parlamentarni nie dorastają horyzontem

swym do zadań obecnego ruchu robotniczego. Mówca wnosi odrzucenie sprawozdania parlamentarnego.

Przewodniczący zauważył, że odrzucenie to komentowanoby w ten sposób, że się akceptuje akcye bezpośrednią w celach politycznych. Zjazd jednak stanął po stronie socjalistów i

2.600.000 głosami przeciw 1.100.000 odrzucił sprawozdanie.

Jestto więc wyraźne wołum nieufności dla grupy robotniczej parlamentu, prowadzącej politykę oportunistyczną. Kilka tygodni temu „trójsojusz“ domagał się od posłów zwołania specjalnego zjazdu dla omówienia sprawy akcji bezpośredniej, na co ci się zgodzili, obawiając się, że samo zwołanie takiego kongresu naraziłoby ich na zarzuty sprzyjania idei akcji bezpośredniej. Zjazd obecny w większości swej

potępił zbyt ostrożnych oportunistów,

aczkolwiek nie wypowiedział się definitywnie w samej sprawie akcji bezpośredniej. Długa dyskusja toczyła się nad rezolucją Toma Shaw'a, wypowiadającą się przeciwko akcji w celach czysto politycznych. Ostatecznie dyskusja na wniosek zwolenników akcji bezpośredniej została odroczone 2.555 tys. głosów przeciw 2.086 tys.

Co się tyczy

sprawy upaństwowienia kopalń,

to po referacie Smillie'a przeszła rezolucja, żądająca od rządu przyjęcia wniosku Sankey'a z komisji węglowej, a dotyczącego upaństwowienia kopalń. Jeżeli rząd nie zgodzi się na to, kongres zbierze się po upływie dwóch miesięcy w celu zbadania nowego stanu rzeczy. Rezolucja ta zdobyła 4.478 tys. głosów przeciw 77 tys.

Z innych wniosków przeszły: o kontroli praktycznej i celowej przemysłu przez robotników i rząd; o nałożeniu daniny na kapitały w celu likwidacji długów wojennych; o pozostawieniu Irlandii prawa stanowienia o swym losie, które to prawo winno zastąpić obecne rządy wojskowe. Ten ostatni wniosek przyjęto jednomyślnie.

Zaznaczmy jeszcze następujące słowa, jakie wypowiedział przy otwarciu kongresu radca Shinwell, zwracając się do delegatów: „Jesteśmy wszyscy zdania, że kongres ten posiada dostateczne zdolności, a nieskończenie więcej płodności i geniuszu twórczego, aniżeli parlament miernot zebranych w Westminsterze (parlament angielski)“.

—o—

GALICJA WSCHODNIA WEJDZIE NA RAZIE W SKŁAD POLSKI.

POZNAN, 24. września. (Pat.). Radio z Paryża, „Echo de Paris“ pisze w sprawie Galicji wschodniej: Polska ludność w Galicji wschodniej wynosi 40 proc. Wobec tego Rada pięciu postanowiła, że Galicja wejdzie na razie w skład państwa polskiego na zasadzie osobnego statutu międzynarodowego jako autonomiczna prowincja, później jednak plebiscyt rozstrzygnie sprawę przynależności.

Na razie zarządzać będzie Galicją general-gubernator mianowany przez rząd warszawski, a zatwierdzony przez Sejm. Sprawy obowiązków służby wojskowej w Galicji wschodniej jeszcze nie rozstrzygnięto.

—o—

SPRAWY MIESZKANOWE.

WARSZAWA, 24 września, noc. (Pat.). Rada ministrów na posiedzeniu 23 bm. rozważała środki zapobieżenia brakowi mieszkań w Warszawie, sprawę rozszerzenia moratorium obowiązującego w byłym zaborze austriackim, oraz sprawę wysłania delegacji na pierwszą sesję międzynarodowej organizacji pracy, rozpoczynającą się 29 października b. r.

—o—

PRUSACY MORDUJĄ GÓRNOŚLĄZAKÓW.

SOSNOWIEC, 24 września, noc. (Pat.). W Rybniku na Górnym Śląsku w ogrodzie Bauera odbyła się wczoraj zabawa polska. Na zebraną ludność Grenzschutz urządził napad. Zabito 5 osób. Komisja koalicyjna została zawiadomiona o wypadku.

—

3 teatru.

„SULKOWSKI“ ŻEROMSKIEGO.

(Z okazji przedstawienia w Teatrze m.).

Z mocy strzaskanej i powalonej w błoto krwi, z męki rozpacz, co walczyć chce jeszcze gardą złamanego pałusza, z tęsknot czerwonych i piekących jak rozpalone żelazo i z nadziei, rumią nowego życia oplatających się koło gruzów, pozostali oni. Od mogił umarłej Ojczyzny, od zaprzepaszczonego szczęścia wieków z ziemi niewoli poszli stygmatem klęski naznaczeni ci nieugięci na kraje obce oddychać powietrzem wolności, w szczękę broni, w gwarze obozów wspomnień własnych odklinać miary, w ręce ludzi cudzych składać losy tej, co umarła na ziemi a żyła w sercach ich, w krwi ich, w krzywdzie ich i pragnieniu zemsty. Tragiczni wędrowcy, po szlakach ziem i mórz nieznanymi szukający drogi do Ojczyzny swojej.

Oto znowu błyszczą im znaki narodowe i pobudka żołnierska dzwoni. Oto znowu pałasz wierzny w ręce i przed oczyma nieśmiertelna wizja Zmartwychwstałej. Oto znowu ufną, wierzącą, zwycięscy. Oto znowu deptają kopyta rumaków ciała nieprzyjaciół i sława wieńczy sztandary. A im się zdaje, że przez te pobojuwiska przez te wywalone bramy twierdz, przez te płaski spiekle i głuche góry droga do Ojczyzny. Tak wierzą, ci niezlomni, ci czysti, ci krwią ze stu ran oczekający, ci stokroć zdradzeni.

Byłażbyś kiedykolwiek zmarnowana, ofiarna krwi człowiecza?...

Rozległ się akordem epopei pierwszych lat pogrobowych Polski dzwonią „Popioły“ Żeromskiego, wystylizowanym fragmentem jest jego „Sulkowski“. Cała tęsknota Polski, cały ból i żądza zemsty skryształizowała się w tej postaci, przepromienionej miłością ojczyzny i natchnieniami,

bijącymi źródłem nieugaszonem z nieśmiertelnego czynu Rewolucji francuskiej. Rycerz „sans peur et reproche“, zuchwały, butny, nieustraszony szlachcic dawnej Rzeczypospolitej, lecz człowiek Polski nowej, który wyzwoliwszy kraj z pęt wroga, chce wyzwolić lud jego z jarzma wiekowego upodlenia i wiekowej niewoli własnych ciemiec. W tej nowej Polsce, którą on chce stworzyć, nie będzie chłop omdlewał z wysiłku na pańszczyźnianem polu, nie będzie krwią spływał jego grzbieć pod pańskim batem. Wolność, o którą on walczy, to wolność miłościwa, wszechogarniająca, wolność Dobra i Sprawiedliwości. „Przez wolność narodu, do wolności ludu“, hasło, które wówczas mogło być tylko zawołaniem najsłabszych duchów Polski, (hasło, które dzisiaj odwrotnie stosowane musi być wyrazem chwili), zaprzęgnę go w służbę obcą i kazało mu w ekstatycznej wierze trwać aż do kresu mimo wszystko, co się wokół działo, mimo sączącego się jadu podejrzeń, nieufności, lęku, mimo czarnego świata fałszu, obłudy, intryg i zdrady, jaki go otaczał. Niezlomny został w wierze swojej — wszak on poszedł jedynie po to między obcych, pod sztandary złowrogięgo korsykanina, aby wykuc w sobie moc i sprawność czynu, aby się tego czynu nauczyć na czas walki o Polskę. Symbol tych rozperzeczonych wówczas, po świecie bezdomnie blakających tęsknot polskich, tęsknot — nie majaków, ale krystalizujących się w potęgę żywiołowego wybuchu — to Sulkowski. Nie błędny rycerz, nie żołdak w służbie obcej, lecz narodowa myśl promienista, która przyoblała się w idealny kształt człowieka.

A taki człowiek-symbol nie może mieć godzin upadku. Dla rzeszy swych ludzi, którzy nie wierzą, aby w nowej Polsce mógł chłop nie chodzić na pańskie, ma słowa mocnej pewności dla intrygantów, którzy ukazują mu prawdziwą głęb duszy Napoleona i skłonić chcą do zdrady,

ma pogardę milczenia, dla obietnic wielkości ukazywanej mu jako judaszową nagrodę, wyniesią obojętność, dla otwierającego się raju miłości — Niema godziny lęku, niepewności, zniekania, przemożną wolą zdusi słabość swoją nową, nieznaną dotychczas rycerz Rzeczypospolitej.

I takim umiera pod pałacem niebem Afryki, krwią serdeczną ociekające lecz niezłomne serce. Zaprawdę, dalekimi, dziwnymi drogami szedł do Polski — a wierzył. Przed strzępem munduru, przed tem wszystkim, co pozostało z Sułkowskiego, salutuje Napoleon z generałami... Tyle tylko sobie i ojczyźnie wysłużył.

Tym tragicznym akordem kończy Żeromski swój utwór. Niby niemy krzyk rozpacz i beznadziejności, nie otwarcie bramy lecz czeluść...

Ale tak było. Czyż nie w czeluść weszliśmy z pod różowych zórz, z pod błyskawic zwycięskich mieczów napoleońskiej epopei?

Jest rozpacz tępa, bezpłodna, martwa i jest rozpacz, w której wulkan wre.

Nie powiedział nic o tej drugiej Żeromski w ostatniej scenie, usunął się czarowny, bezlitosny odklinacz wizji przeszłości — szkoda.

W zbyt niepowodzenie „Sulkowskiego“ na scenie nie wierzę. Jest coś widmowego w całej tej postaci, która wygląda jakby była rzucona na ekran. Jest dramatyczność w całości, która się nie uzewnętrznia. Są niedopowiedzenia, które się wyczuwa, jest subtelność, uchylająca się od odtworzenia. Są długie dialogi, niema ruchu. Zmaterializowanie i uplastycznienie symbolu dokonać się może w umyśle ludzkim, nigdy na deskach scenicznych.

Zresztą tuż przed przedstawieniem nie chce stawiać złych horoskopów. Wolałbym się okazać złym prorokiem.

Artur Cwikowski.

PRZEPUSTKI

(wzór lwowskiego Starostwa)

i inne druki gminne poleca

Drukarnia Ign. Jaegera

we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Nowiny z dnia.

Lwów, 23 września.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

We czwartek, 25 września o godz. 7-mej wieczorem po raz pierwszy „Sułkowski”, tragedia w 5 aktach Stefana Żeromskiego.

—o—

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOSCI, ul. Szaszkiewicza 1. 5 (naprzeciw żandarmerji).

Od 23-go do 29 września: „Król się nudi”, komedia w 1 akcie z francuskiego.

„Piękna Helena”, parodia operetki Offenbachów w 1 akcie a zakończy część koncertowo-kabaretowa w której po raz pierwszy wygłoszą J. Rygier i M. Halicz; „Pasek na piosenki”, Rzeczą która ze względu na humor i aktualną treść ze scen warszawskich wprost nie schodziła.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO.

Od wtorku, 23 września o godzinie 7.30 wieczorem „Oj te bliźnięta”, operetka Albiniego z baletem; „Głodny Don Juan”, farsa Nagórskiego.

—o—

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ P. P. S.

miasta Lwowa odbędzie się dziś, we czwartek o godz. 6-tej wieczorem w lokalu Rynek 8.

Na porządku dziennym: Sprawa Galicji wschodniej, ref. tow. Löwenherz.

Nadto sprawa „Dnia prasy” i żywienia dzieci.

POSIEDZENIE TYMCZ. RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w piątek dnia 26 września 1919 o godz. 5 po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej.

ROZKAZEM NACZ. DOWÓDZTWA Gł. kwat. Nr. 33337/14 z 17 sierpnia 1919, przydzielony został rotmistrz Kazimierz Rozwórowski do Kwatermistrzostwa frontu galic., jako oficer łącznikowy przy Generalnym Delegacie Rządu dla spraw jeńców i internowanych.

WPISY NA UNIwersYTET LWOWSKI rozpoczynają się we czwartek 25 września. Na podstawie uchwały Rady ministrów przyjmowani być mogą w czasie wojny do polskich wyższych zakładów naukowych tylko obywatele polskiego państwa i państw sojusznicznych i to ci tylko, którzy wykazali, że spełnili obowiązek służby wojskowej w polskim wojsku, albo są od niej przez władze wojskowe zwolnieni.

APLIKACJE ZAWODÓW PRAWNICZYCH, którym służba wojskowa przeszkodziła w odbyciu aplikacji, uzyskali rozporządzeniem ministra sprawiedliwości szereg ulg. Określa je Dziennik Praw Państwa polskiego Nr. 67 z dnia 20 sierpnia 1919, uzupełniając odpowiednio w szeregu punktów paragr. 1, 3, 6 i 7 dawniejszego rozporządzenia austr. min. sprawiedliwości w sprawie służby wojskowej kandydatów adwokackich. Rozporządzenie to poczyną obowiązywać z dniem ogłoszenia.

NOWY ROK SZKOLNY w Wolnej Akademii Sztuk Pięknych przy ul. Piaskowej 1. 11 rozpoczyna się z dniem 1-go października br. Wpisy na naukę rysunku i malarstwa przyjmuje się codziennie od godz. 4-tej do 6-tej po południu.

AKCYJNY BANK DYSKONTOWY WE LWOWIE. Ministerstwo skarbu pismem z dnia 17 bm. do L. 50538/19 zawiadomiło p. Władysława Terenoczego dyrektora Banku zaliczkowego we Lwowie, że statut Banku dyskontowego we Lwowie został zatwierdzony postanowieniem Ministerstwa przemysłu i handlu oraz skarbu, uchwałą z dnia 4 sierpnia b. r.

NA DOCHÓD POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA odbędzie się w piątek 26 września br. przedstawienie w teatrze Rozmaitości przy ul. Szaszkiewicza 1. 5, naprzeciw żandarmerji. Dyrektor Rygier ofiarowuje cały czysty dochód na rzecz Instytucji, otaczającej opieką żołnierza polskiego i jego rodziny. Nie wątpimy, że piękny cel, znakomity program będą silnym magnesem, który pociągnie fale publiczności. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników p. Sokołowskiej przy ul. Jagiellońskiej 5 codziennie od 5-tej po południu, w dniu przedstawienia przy kasie teatru od 6-tej po południu.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. Ślub p. Zofii Grekowiczówny, córki śp. inż. Józefa Grekowicza i Kamilli z Wasylewskich, z p. Mieczysławem Bętkowskim, porucznikiem Wojsk Polskich, odbył się we wtorek 23 września o godz. 11 przed poł. w kościele św. Antoniego we Lwowie.

CZY LWOWIANKA? Straż kolejowa na dworcu w Piotrkowie przytrzymała młodą żydówkę, o twarzy okrągłej, ubraną w granatowy długi zakiet, kre-

nową bluzkę i żółte buciki. Znalezione przy niej 270.000 koron w gotówce. Przytrzymała zeznaje, że nazywa się Freida Serkenówna — lecz dokumentów żadnych nie posiada.

ZŁAMAŁA NOGĘ W OGONKU. P. Dora Friedmanowa, żona urzędnika, stojąc w ogonku przed sklepem rzeźnickim w ul. Słonecznej 3, została potrącona tak brutalnie, że padając złamała lewą nogę. Pogotowie ratunkowe odwoziło ją do szpitala.

A PRZECIEŻ I KASZA JEST WE LWOWIE! Kazimierz W., woźny pocztowy, wioził dwa worki kaszy hreczanej o wadze 100 kg. do mleczarni Ratnera przy ul. Leona Sapiehy 31. Przytrzymał udowodnił, że kaszę tę odstawił na polecenie N. Finkelsteina, nadkontrolora pocztowego, zamieszkałego przy ul. Leona Sapiehy 47. Policja z wielu danych podejrzewa tu zwykły pasek, przeto kaszę tę zdeponowano.

PODRÓŻ Z PRZYGODAMI. Na stacji w Przemysłu Chane Mittel i Major Weintraub przystąpili do Józefa Beckmanna, piekarsza ze Lwowa i, zabawiając go miłą pogawędką, skradli mu portfel z 11 tysiącami koron, oraz złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 2000 koron. Przytrzymał Mittel oddał pieniądze, Weintraub zaś drapnął z zegarkiem do Lwowa.

I ZNAJOMA KRADNIE. Do dozorczyń domu przy ul. Słowackiego 8, Anny Mikulukowej, żony inwalidy, przyszła znajoma A. Traczukowa. Podczas „wizyty” tej ktoś zadzwonił. Gdy dozorczyń wyszła, T. skradła z łóżka 2500 koron i książeczkę gal. Kasy oszczędności na 1600 koron, poczem zbiegła.

ZABAWA Z KOTKĄ. Do mieszkania S. Perlsteina przy ul. Owocowej 4 przyszła Adela Seiborówna, 20-letnia dziewczyna wraz z drugą kobietą i zapytała synka P. Jonasz, nieletniego chłopaka, gdzie jest jego matka. Czekając na gospodynię domu, rozpoczęły piękną zabawę z kotem, którego ostatecznie chciały zamknąć do szafy. W czasie tej zabawy skradły garderobę wartości 1.400 koron i wyszły. Następnie aresztowana S. wyparła się winy, bo — jak powiada — kradzież tę popełniła ta druga, nieznana jej kobieta. Sprawę tę rozjaśni rozprawa sądowa.

PELEN FANTAZJI MŁODZIEŃC. A. Kiczman zabawiał się wesołym towarzystwie w szynku P. Tennenbauma przy ul. Gródeckiej 33. Gdy przyszło do wyrównania poważniejszego rachunku, K. odmówił zapłaty, bo — jak twierdził — jest zdolnym konfidentem policyjnym i on wynalazł morderczynie głodnej zbrodni przy ul. Błonnej i t. p. Mimo tak wielkich zasług, o których świat dotychczas nie wiedział, osadzono go na wypoczynek w aresztach policyjnych.

CZYJ KOŃ? Straż bezpieczeństwa przytrzymała mężczyznę, liczącego około lat 40, średniego wzrostu, który w ul. Lyczakowskiej prowadził klacz gniada bez paszportu. Przytrzymał podał, że koń ten jest własnością Breckiego, zamieszkałego przy ul. Lyczakowskiej 141. Mężczyzna ów w drodze na policję zbiegł. Konia oddano w opiekę komisariatów, II. dzielnicy.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Dozorczyni domu przy ul. św. Zofii 11, Anna Szarchowa, czyszcząc okna, spadła z wysokości pierwszego piętra i złamała prawą nogę. — M. Zajacowa, licząca lat 70, otwierając okno w mieszkaniu swem przy ul. Jabłonowskich 36, spadła na posadzkę, doznając silnych wewnętrznych obrażeń. — W obu wypadkach pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy i obie kobiety odwoziło do szpitala.

URADOWANY KUPIEC. Do kupca „od starych rzeczy”, H. Finkela, przy ul. Owocowej pod l. 7, przyszło dwóch handełesów i ofiarowali mu kupno poprutego futra z dzikich kotów. Finkel z wielką radością poznał, że skórki te skradziono mu w listopadzie ub. roku. Przekupnie twierdzą, że futro to kupili za 600 koron od Wł. Sottysa, który mieszka u Pauliny Głowińskiej, przy ul. Szeptyckich 1. 15. Tu jednak policja nie znalazła, bo drzwi zastała zamknięte.

SYSTEMATYCZNY ZŁODZIEJ. W mieszkaniu p. M. Riedlowej przy ul. Słodowej pod l. 1, skradziono garderobę i bieliznę, wartości 4.200 koron. Przytrzymał sprawca tej kradzieży St. Andrusyszyn, nie chce wydać swego kolegi lecz znalazł przy nim notes, gdzie podaje adresy swych kolegów, spis wszystkich popełnionych kradzieży — oraz kradzieże, które miał „projektowane” w przyszłości. Znalezione pozatem przy

nim cały arsenał złodziejski zdeponowano wraz z nim w aresztach policyjnych.

SADOWNIK I JEGO KŁOPOTY. Jan Wowk donosi policyi, że trzech żydków stale kradnie mu owoce z sadu św. Jura. Dotychczasową szkodę poniósł przez kradzież ponad 1000 koron.

TEN NIE MIAŁ SZCZĘŚCIA. Pan T. Czarnecki, słuchacz techniki, poznał swą skradzioną mu poprzednio bluzkę w sklepie za oknem u p. Aczkiewicz przy ul. Gródeckiej pod l. 57. Krawiec polecił mu przyjść na drugi dzień, ażeby ją lepiej oglądał — lecz gdy poszkodowany zgłosił się w tym terminie — poinformował go, że spóźnił się nieco, bo bluzka już sprzedana. Sprawą tą zajęła się policja.

MILI GOŚCIE. P. Markus Probststein, dentysta, zamieszkały przy ul. Sobieskiego pod l. 14, donosi policyi, że prawdopodobnie ktoś z gości skradł mu z biurka pracowni 4.000 koron w gotówce.

PODEJRZANE FUTRO. Na pl. Rybim St. Kurkiewicz sprzedawał futro za 4.000 koron. Futro to rzekomo własność H. Sznapa, ul. Blacharska 1. 21, zdeponowano na policyi.

PODZIĘKOWANIE. Za oddanie ostatniej posługi Tadeuszowi Siemaszkiewiczowi składa tą drogą serdeczne Bóg zapłać wszystkim krewnym, znajomym rodzicom i kochanym dzieciom z Domów M. K. E. s. 625—1 Matka z córką.

WIECZOREK Z KOTYLIONEM w wigilię św. Michała, dnia 28 b. m. urządza Kółko zabawowe drukarzy w własnej sali, ul. Piekarska 1. 18. — Muzyka salonowa. Początek o godz. 9-tej wieczór. Wstęp tylko za zaproszeniami, które nabywać można codziennie w Biurze Stow. od godz. 7 do 9 wieczór.

LEKCYE TAŃCÓW rozpoczyna z dniem 1 października „Kółko zabawowe drukarzy lwowskich” (Piekarska 18, l. p.) dla swoich członków i ich rodzin. — Zgłoszenia tamże codziennie wieczorem.

WIECZOREK Z TAŃCAMI w Domu Narodnym urządza w niedzielę, dnia 28 września b. r. Związek metalowców. Muzyka wojskowa 39 pułku Strzelców. Strój zwykły. Początek o godz. 8 wieczorem.

KOMITET ZABAWOWY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOL. we Lwowie urządza w wigilię św. Michała t. j. dnia 28-go września b. r. w lokalu Związku, ul. Gródecka 1. 69, Zabawę taneczną z kotyliem, na której zapadnie wybór „Królowej tańca”, nagrodzonej przez powyższy komitet wspaniałym bukietem. Wybór zależeć będzie od uczestników zabawy przez losowanie. — Początek zabawy przy dźwiękach skombinowanej muzyki punktualnie o godz. 4-tej po południu. Komitet uprasza swych członków o liczne jawienie się.

KÓŁKO AMAT. „SKAŁA” urządza w sobotę, dnia 27 b. m. Wieczorek św. Michała przy muzyce salonowej. Początek o godz. 9-tej dla członków i przez nich wprowadzonych gości za zaproszeniami, po które należy się zgłaszać codziennie w Stow. ul. Mickiewicza 28, wieczór od godz. 7—9.

LUDOWE TOW. WYDAWNICZE WE LWOWIE
ul. Sykstuska 21.

IGNACY DASZYŃSKI.

Z BURZLIWEJ DOBY

MOWY SEJMOWE WYGŁOSZONE
W CZASIE OD PAŹDZIERNIKA
1918 DO SIERPNIA 1919 R.

CENA ZA EGZ. 7 K.

Do nabycia w Księgarniach, Biurach dzienników, trafikach oraz w admin. „Dziennika Ludowego”

Kresy wschodnie zagrożone.

Od wybitnego obywatela i działacza polskiego z wysuniętych na wschód okolic Galicji wschod otrzymujemy następujące słuszne uwagi:

Kiedy orężny czyn żołnierza polskiego niósł wschodniej części naszego kraju nadzieję wydostania się z bezładu i nieładu, panoszącego się przez długich 8 miesięcy „w zachodnio-ukraińskiej republice“, był moment, że znękana ludność niemal bez wyjątku, bez różnicy narodowości i wyznania czekała z utęsknieniem na objęcie rządów przez władze polskie, które w oczach wielu były synonimem praworządności i demokratyzmu. Był to moment, w którym przez odpowiednio mądre i nadziejom najbardziej przebiegające zarządzenia i szczerze życzliwy system rządów, pozyskać można było jej nieklamane sympatie i przywiązać na długo — jeśli nie na zawsze do rydwanu państwowości polskiej.

Gdyby na tyłach karnej armii polskiej, przepędzającej rozwydrzone i w samowoli hamulca pozbawione „watahy“, tworzyły się były równie dobre środki wojskowe dla t. zw. służby etapowej,

gdyby administracja kraju dostała się była w ręce prawdziwie obywatelskie i demokratyczne, które umiałyby utrzymać w ryzach szlacheckich możnowładców, usiłujących użyć i nadużyć powrotu wojsk polskich dla swoich klasowych, obszarniczych interesów, byłibyśmy świadkami samorządnego i niewymuszonego zespolenia kresowych peryferii z państwowym polskim organizmem. Dzieła tego dokonać mogła dobra administracja, wprowadzająca do funkcjonującego mechanizmu państwowego ideę praworządności.

A jednak ten moment doniosły dla naszej przyszłości, jak stosunków doby dzisiejszej, jaki jeszcze nie jest — jak sądzimy — zupełnie stracony, usiłuje się w wielu wypadkach bez słowa protestu ze strony tych, którzy się mienia być heroldami powiększenia granic wschodnich ojczyzny, zaprzepaścić lub co gorsze, użyć go dla podkopania prestyżu państwowego, nie tylko wobec obcych, ale co gorsza, wobec członków własnej narodowości.

Patetyczni i hałaśliwi krzykacze w rodzaju pośta Zamorskiego, specjaliści od macenia narodowej kadzi, coraz to częściej kruszą kopie na łamach „Słowa polskiego“, z coraz to nowymi wrogami zespolenia Galicji wschodniej, którym się impotuje winy nie popełnione, a nie mają słów na pobieżną bodaj wzmiankę o tym groźnym i rzeczywistym niebezpieczeństwie, o jakim coraz częściej pojawiać się poczynają wieści na łamach naszej burżuazyjnej prasy.

Gospodarka w tej części kraju coraz częściej podlegać zaczyna krytyce, jaka — rzecz prosta — słabem tylko być może odbiciem stosunków, jakie się poczynają utrwać w tej wschodniej części kraju, dzięki

forytowania interesów obszarniczych, przeciwstawianych szerokiej rzeszy włościańskiej.

bez względu na jej narodowość, jakoteż praktykom urzędowych mandataryuszy, godnych najlepszych czasów austriackiego „Polizeistaatu“ ale nie wolnego i demokratycznego państwa polskiego.

Krytyczne głosy o naszej gospodarce w Galicji wschodniej coraz częściej poczynające się pojawiać wśród szerokich sfer naszego niezatrutego partyjnym interesem, społeczeństwa, ale powinny one bić dzwonem na trwogę, grożącą zaprzepaszczeniem, naszej dobrej i słusznej sprawy i żądać uporządkowania stosunków administracyjnych i etapowo-wojskowych w tych powiatach, gdzie

samowola czy też niedołęstwo obojczych władz powiatowych

kopie grób pod mającą się tam ugruntuować, a nie burzyć polską ideę państwową.

Trzeba prawdzie śmiało spojrzeć w oczy. Endeccya, będąca wiernym odbiciem tych plantatorów Galicji wschodniej, jakim o swój obszar niczy interes w całej tej „wyprawie na Wschód“ idzie, postępowaniem swoim daje niedwuznacznie do zrozumienia, że brak jej perspektywnej przyszłości i w prasie już poczynają głosić, że wynik niekorzystnych nawet — w sprawie Galicji wschodniej — będzie dowodem sumiennosci i poczucia sprawiedliwości ze strony koalicji. A to przekonanie powinno nas tem silniej przywiązać do niej, bo będziemy mieli rękojmię, że w innych sprawach zastosuje do nas tę samą sumiennosc i skrupulatność, i że od naszego zachowania się, od naszych czynów i informacji zależy będzie, aby wynik był nie tylko po ludzku sprawiedliwy, ale i zadowalający. (Słowo Polskie Nr. 266, artykuł pośta Zamorskiego).

A z poza tych słów, na jakie nie zdobył się dotąd ani socjalista, ani też ludowiec, przebiega całkiem prozaiczna i hanbiąca treść, jeśli się wspomni notowane coraz częściej

wysprzedawanie majątków szlacheckich

i parcelowanie na rzecz Rusinów i Żydów, przez dzieciaków nie tylko fortun, ale i nazwisk historycznych, pozostających widocznie w błogim przekonaniu, że żołnierz polski po to i na to tak długo trzyma linię Zbrucza, zanim oni nie zdolają nabić kiesi krwawicą wschodnio-galicyskiego chłopca.

Kacyki powiatowe, eksaustriaccy starostowie, zamiast się troszczyć o aprowizację, o ukrócenie paskarstwa i kubaniarstwa, usiłują robić po staremu politykę, która ich dawną czarno-żółtą ojczyznę wpędziła w grób i rozgoryczyła do niej

wszystkie bez wyjątku ludy, a znalazła naśladowców jedynie tylko w niektórych „ukr. pow. komisarach“, którzy wietrzyli wrogów państwowości tam, gdzieby się nikomu mogło i nie przyszło i nadużywali uzyskanej na skutek wyjątkowych stosunków władzy dla aresztowań i internowań.

Doznaje się wrażenia, sądząc z opisów o stosunkach, panujących w niektórych powiatach, że scenerya została tylko zmieniona, a gra pozostała ta sama, co ongiś. Wobec masowych aresztowań Ukraińców w pow. Buczaćkim, Bóbreckim, Husiatyńskim, opinia polska musi wystąpić z jednomyślnym żądaniem

przeprowadzenia natychmiastowych i ścisłych dochodzeń

przeciwko aresztowanym. Bez zwłoki powinno być przeprowadzone postępowanie śledcze, jeśli ukaze się przestępstwo, winnych ukarać, niewinnych wypuścić natychmiast, a ich miejsce uzupełnić tymi, którzy dzięki lekkomyślności, czy głupocie usiłują na szwank narazić dobre imię Polski.

Tego domagać się musi od władz polskich całe uczciwe społeczeństwo polskie, jeśli nie chce dzielić laurów z niedawnymi występami prowodyrów ukraińskich, które tak głęboko zraziły nas do aprobujących ich postępowanie milczeniem społeczeństwa ruskiego.

Spółeczeństwo nasze nie może się dać zepchnąć z drogi równowagi i rozsądku i prowokację z czyjejkolwiek by ona pochodziła strony, otoczy pogardą i potępieniem. W sprawach dotyczących wschodniej Galicji popełniono wiele omyłek i błędów, ale nie wszystko jeszcze stracone.

Wierzmy w zdolność naszego młodego państwa, że zadana nam przez naszą swojską reakcję stratę, zdola jeszcze powetować i nie pozwoli organom administracyjnym czy też wojskowym iść na rękę zabójczym dla naszego państwa pomysłom wschodnio-galicyskiej reakcji

—o—

Ze sportu.

POGOŃ I B - POSNANIA - UNIA KOMB. 7:0 (1:0).

POGOŃ I - POSNANIA - UNIA 9:0 (3:0).

Drużyny poznańskie okazały się bardzo słabe. Pogoń odniosła łatwe zwycięstwo.

LECHIA - HASMONEA 2:0 (0:0).

Dzięki staraniom por. Dudryka Lechia podjęła znów swą działalność. W drużynie wielu przedwojennych graczy Lechii, obecnie wprowadzie jeszcze nie zgrani, lecz wkrótce pewnie osiągną swą dawną formę, tak że Lechia stanie się poważnym przeciwnikiem nawet dla drużyn pierwszoklasowych.

KRAKÓW: WISŁA - MAKKABI 3:0. Wisła wystąpiła we wzmożonym składzie, nowi gracze okazali się dobrym nabytkiem.

CRACOVIA - CZARNI 5:0 (3:0).

Trudno bez ubolewania, że podobne rzeczy są możliwe na naszych boiskach, pisać o tych zawodach. Cracovia pokonana we Lwowie przez Pogoń, chciała porażkę tę w dobitny sposób pomścić i udało się jej to dzięki sędziemu p. dr. Lustgartenowi i części publiczności krakowskiej, która nawet do grózb osobistych wobec graczy Czarnych się posunęła. Match rozpoczął się atakiem Czarnych, którzy już w pierwszych minutach stwarzają niebezpieczną sytuację pod bramką Cracovii. Ale na tem skończyła się działalność napadu, gdyż sędzia nie dopuścił więcej z powodu rzekomych offside, lub też zarządzając w groźniejszych momentach rzut sędziowski do zbliżenia się pod bramkę Cracovii. Natomiast prawy łącznik i skrzydłowy Cracovii cały czas znajdowali się bezkarnie off-side. Druga bramka była strzelana z off-side, a trzecia po odgwiszaniu sędziego i to w momencie, gdy po gwizdzie bramkarz Czarnych był zwrócony twarzą ku swej bramce. Na pauzie publiczność stłoczyła się na boisku (szatni dla graczy w pobliżu nie ma), i groziła poszczególnym graczom Czarnych pobiciem.

W drugiej połowie mimo zastrzeżeń kapitana Czarnych sędzia taktyki swej nie zmienił i tylko dzięki

ki dyscyplinie drużyny Czarnych match dobiegł do końca.

Piszącemu drużyna Cracovii jest nader sympatyczną i uważam ją obecnie za najlepszą drużynę polską, żal, że musiała dzięki sędziemu odnieść „takie“ zwycięstwo, a zawody sportowe nie mogły widza zadowolić.

P. dr. Lustgartenowi polecamy przestudyowanie przepisów sędziowskich, może pojmie, co to „foul“ i „off-side“, a wtedy dopiero niech występuje w roli sędziego.

—o—

BIAŁA (Lipnik) - CZARNI. W niedzielę 28 i poniedziałek 29 odbędą się zawody footballowe powyższych drużyn na boisku Tow. Zabaw ruchowych. „Biała - Lipnik“ pierwszy raz zawita do Lwowa. Drużyna gra znakomicie; w zeszłym roku zdobyła mistrzostwo okręgowe Śląska. Początek matchów o godz. 4-tej po południu.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

**Dziś 25.
po raz ostatni!!!!
DZIEJE GRZECU**

**Stefana Żeromskiego
wyswietla**

„Marysieńka“ i „Kopernik“.

TEATR STYLOWY
„CHIMERA“
Lwów, ulica Akademicka liczba 8

Od wtorku, 23 do czwartku, 25 września b. r.
Najznakomitszy film kryminalny
mistrza-reżysera HARRY PILLA

Z za Kulis dyplomacyi

Jedna z najciekawszych przygód JOE DREESA 5 aktów.

Nadto: Wyścigi w Liverpoolu

Wszystko i nic, czyli komenda naftowa.

Borysław, 21 września.

Po dawnych swoich zaborcach przyjmujemy lub naśladujemy wiele rzeczy, najczęściej nie wnioskując, czy dana instytucja da się zastosować w nowoczesnym państwie polskim, czy też nie. Wystarczy, że taka instytucja istniała za czasów austriackich, a więc wbrew logice, trzeba ją koniecznie stworzyć i w Polsce. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do istniejącej komendy naftowej.

Aby poznać bliżej ten poroniony plód, przyjrzyjmy się historii jego powstania.

W roku 1915, po rosyjskiej inwazji, kiedy większa część kopalń naftowych w zagłębiu borysławskim leżała w gruzach, połowa zapasów ropnych została przez cofające się wojska rosyjskie spalona, a w całym państwie austriackim i w państwach z nią sprzymierzonych brak ropy groził klęską wojenną. To skłoniło rząd austriacki do oddania kopalń nafty pod nadzór wojskowy. W tym celu utworzył rząd przy ministerstwie wojny tak zwany „Oddział M 5“, w którego zakresie było prowadzenie i zarządzanie przemysłem naftowym. W tym celu powstała w Drohobyczu komenda naftowa, z ekspozyturami w Krośnie, Zagórze, Nadwórnie i t. d.

Jednocześnie wszystkich zatrudnionych w przemyśle naftowym zmilitaryzowano i poddano komendzie naftowej.

Kto znał bliżej gospodarkę komendy naftowej, ten w zupełności zdaje sobie sprawę, ile miała ona ujemnych stron, jakim była ona balastem dla przemysłu. Ani przemysłowcy, ani robotnicy, ani nawet władze polityczne nie były z tej instytucji zadowolone. Ciągłe protesty z różnych sfer, aby wobec odbudowywania się przemysłu, znieść komendę naftową, a robotników odmilitaryzować, zaś czynności takie, jak zarząd produkcją i aprowizacją przenieść na władzę polityczną, skłoniły nawet rząd austriacki do decyzji i zniesienia komendy naftowej. Faktycznie do tego nie doszło, gdyż w tym właśnie momencie cała Austria się rozpadła.

Po uwolnieniu Borysławia z rąk ukraińskich, wraz z wojskami polskimi wkroczyła do Borysławia, — tylko tym razem polska — ale znów komenda naftowa.

Mimo, że przemysł naftowy dzisiaj nie jest zmilitaryzowany, mimo, że Borysław nie znajduje się w ścisłym rejonie wojennym, mimo, iż ukraińska inwazja nie zniszczyła zapasów produkcji, lecz produkcji tej jest nadmiar, mimo to wszystko mamy aż dwie komendy naftowe, jedną w Drohobyczu, drugą w Borysławiu.

Komenda ta ma wszystko na wzór austriacki, a więc: oficerów, komendanta, adiutantów, automobil, pieczęcie i lokal własny, brak jej tylko treści, bo tej od austriaków zapożyczyć nie mogła, gdyż zmieniły się czasy i warunki. Trudno, aby ta wojskowa instytucja mogła rządzić ludnością cywilną. Jakże jednak zadanie jest tej instytucji, najlepiej wyjaśnia rozkaz, który w formie „załatwienia“ do tej komendy nadszedł.

„Załatwienie do L. 1 O. W. 4988, Organizacja Komend naftowych M. S. W. (przez G. K. 7 A.). Zakres działania: inspekcja obszaru i obiektów naftowych. 2) Komunikacja dostawy. 3) Sprawy dostawy materiałów technicznych. 4) Aproprowizacja pracowników. 5) Nadzór nad własnością niemiecką i austro-węgierską. 6) Ochrona własności sprzymierzonych. 7) Sprawy ogólne, stosunki lokalne, kwestia robotnicza“.

Z powyższego zaś wynika, że chociaż ludność nie jest zmilitaryzowana, to jednak oddaje się ją pod nadzór jakiejś komendy wojskowej. Wszakże sprawy objęte powyższem „załatwieniem“ od pierwszej do ostatniej należą do kompetencji władz cywilnych, a więc starostwa i urzędu górniczego, co tu ma do gadania wojskowość. A że tak jest, to najlepszy dowód, że z wyjątkiem przymusowego zarządu niemieckich i austro-węgierskich kopalń, wszystkie inne sprawy załatwiają instytucje cywilne, i z pewnością wnie-

szenie się komendy naftowej do spraw lokalnych i robotniczych wywołałoby taki zamęt, że największej przez to dobrodziejstwo wojskowe ucierpiałby przemysł naftowy. Bo nadanie takiej władzy instytucji wojskowej nie ważył się nawet ograniczony rząd austriacki. Ogólnikowe pojęcie „stosunków lokalnych“ może obejmować każdą sprawę, każdy dział życia lokalnego, a więc dyktatura wojskowa.

Sądźmy, że wyższe władze wojskowe, wydając tego rodzaju zarządzenie, były przez kogoś osobiście zainteresowanego, w błąd wprowadzone, i tym sposobem stworzono podobną anomalję.

Jak powiedzieliśmy, komenda spełnia jedną tylko funkcję, a mianowicie nadzór nad firmami będącymi w przymusowym zarządzie, ale i ten nadzór sprawuje w wysokim stopniu nieumiejętnie, a raczej niesumienne. Wyznacza na przymusowych zarządców ludzi przeważnie z grona osobistych przyjaciół, nie wchodząc w kwalifikacje poszczególnych jednostek, tworząc w ten sposób koło siebie klikę, słono opłacaną przez powyższe firmy, nie licząc się z interesami firmy. Na tem najgorzej wychodzą pracownicy tych firm.

Jak dalece w nieswoje sprawy wtrąca się komenda naftowa, najlepszym dowodem jest następujący fakt. Wydaje ona do pewnej firmy polecenie, aby ta wypłaciła kilkaset koron jakiemuś

oficerowi, który przed inwazją ukraińską był zatrudniony w danej firmie. Firma ta przez pomyłkę sumę żadaną wypłaciła, mimo że takowa danemu oficerowi się nie należała. Komenda ta nadaje urzędowy charakter przez wzywanie do wypełnienia wykazów statystycznych wydanych przez organizację urzędników technicznych, dla skontrolowania ilu Rusinów i Żydów w danych kopalniach jest zatrudnionych. Oczywiście by ją trzymać i rozpalać walki narodowe. To naszym skromnym zdaniem bardzo przekracza zakres władzy tej komendy, objętej nawet „Zarządzeniem“.

W interesie więc państwa i przemysłu należy jak najprędzej usunąć ten przestarzały anachronizm austriacki. Tego domaga się opinia zagłębia naftowego.

Ski.

Borysław, 21. września.

Dnia 19. bm. odbył się wiec robotniczy w sprawie żądań odszkodowania robotników za czas inwazji ukraińskiej. Na wiecu tym przemawiali tow. Markowski i Oktawiec. Potwierdzono rezolucje dawniej uchwalone, odnoszące się do żądań robotniczych, oraz w sprawie założenia konsumu. Na wiecu tym odczytano artykuł Kurjera krakowskiego z dnia 18. bm., poczem zgromadzeni samorzutnie uchwalili bojkot Kurjera za jego stanowisko wobec ruchu robotniczego.

Na zakończenie prezydium zawiadomiło, że dnia następnego rozpoczynają się pertraktacje, poczem zgromadzeni się rozeszli.

Ski.

Zapowiedź kar na paskarzy.

Magistrat kr. st. m. Lwowa, jako władza politycznej instancji przypomina, że kupcom i przemysłowcom wolno jest kupować jedynie u producentów i hurtowników za fakturami lub po cenach niższych od cen maksymalnych, zaś każda nieuprawniona osoba, zajmująca się handlem lub pośrednictwem, albo też posiadająca uprawnienie, odnoszące się do zupełnie innej gałęzi handlu, uważana będzie za paskarza i natychmiast aresztowaną.

Każdy producent kupiec, przekupień, wreszcie rękodzielnik i przemysłowiec, nie stosujący się do tego obwieszczenia, jakoteż i dopuszczający się lichwy przez podbijanie cen, narażony będzie na natychmiastową utratę karty przemysłowej, a towar jego zostanie skonfiskowany i sprzedany.

W sklepach i kramach wolno jest jedynie te towary sprzedawać, na które opieka karta przemysłowa, kramarzom zaś i przekupniom nie wolno sprzedawać tych towarów, które wieś dostarcza, t. j. nabiału, jarzyn, owoców, drobiu i t. p. Wyjątek stanowią te handle i ci przekupnie, którym Magistrat udzielił specjalnego pozwolenia i którzy sprzedaż tych towarów poddają kontroli powołanych czynników.

Wszystkie towary na wystawach sklepowych i będących na oku publiczności winne być oznaczone cenami, prócz tego musi być w każdym sklepie i kramie w przystępnym miejscu wywieszony cennik towarów, znajdujących się na składzie.

Producenci, kupcy, handlarze i przekupnie sezonowych towarów spożywczych obowiązani są dowiadywać się o każdej zmianie cen ogłoszonych na tablicy w rynku i biurze targowem.

Wszyscy kupcy, kramarze i przekupnie mają na żądanie władz powołanych do kontroli okazać fakturę dotyczącą towaru, względnie podać źródło nabycia i wykazać ilość, jakość i ceny nabytych towarów.

Nieprotokołowane firmy mają w swoich godłach przemysłowych oznaczyć swój lokal pełnym nazwiskiem i imieniem.

Nie stosujących się do niniejszego zarządzenia będzie Magistrat karał w myśl istniejących przepisów grzywną do 5.000 koron, względnie aresztem do 6 miesięcy.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa

Przeciw drożyznie.

Wzmagać się z dniem każdym drożyzna wszelkich artykułów zatacza coraz szersze koła i ciężarem swym przygniata w niesłychany spo-

sób wszystkie bez wyjątku warstwy społeczeństwa.

Niezdrowy ten stan rzeczy spowodowany niesumieinną spekulacją, powinien i musi ustać. Zmianę na lepsze można będzie uzyskać tylko przy usilnem współdziałaniu ogółu mieszkańców, który w miarę sił każdej jednostki, przyczynić się musi do tępienia wyzysku niczem niesprawiedliwionego, a w konsekwencji swej sprowadzającego ruinę całej gospodarki społecznej.

Jednym z warunków do uzyskania cen, chociażby w przybliżeniu odpowiadających wartości towaru, jest zadowolenie się umiarkowanym zyskiem tak ze strony producenta jak i ze strony tych, którzy stoją dziś między nim a konsumentem.

Dlatego też Prezydium miasta zwraca się z usilnem wezwaniem do wszystkich producentów, kupców, rękodzielników i przemysłowców, ażeby w dobrze zrozumianem poczuciu obowiązku obywatelskiego przystąpili bezzwłocznie do obniżki cen za towary przez siebie czy to produkowane czy to sprzedawane, czego następstwem musi być uregulowanie anormalnych stosunków drożyznianych z korzyścią dla ogółu ludności.

Uwzględnienie niniejszego apelu zaoszczędzi władzom wprowadzenie przymusowej zniżki cen.

Prezydium Miasta. Neumann Józef mp. Dr. Chłamtacz Marceł mp. Obirek Julian mp. Dr. Schleicher Filip mp. Dr. Stahl Leonard mp.

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ P. P. S. miasta Lwowa odbędzie się dziś we czwartek o godz. 6-tej wieczorem w lokalu Rynek 8.

Na porządku dziennym: Sprawa Galicji wschodniej, ref. tow. Löwenherz.

Nadto sprawa „Dnia prasy“ i żywienia dzieci.

POSIEDZENIE Zarządu, Rady Nadzorczej i komisji rewizyjnej Powszechnego stow. spóżyw. odbędzie się w piątek w „Jedności“, ul. Lindego 1. 6, o godz. 4 po południu.

ZEBRANIE TOW. SUBKASYERÓW (sprzedających marki podatku partyjnego w organizacjach zawodowych) odbędzie się w piątek 24 bm. o godzinie 6 wiecz. w lokalu Rady Robotniczej, Rynek 8, I. p. z porządkiem dziennym: Sprawa podatku partyjnego. Obecność wszystkich niezbędna!

—o—

Teatr świetlny

Chorążczyński 1. 7.

Apollo

Od czwartku 25 września b. r.
Niezwykła atrakcja! Pierwszy występ!
EWY MAY córki Mii May

w przepięknym 4-aktowym dramacie

Za czem serce tęskni

Prócz tego 3 akt. komedia
Czy nie widzieliście
gdzie małego łózka?

Ogłoszenia Magistratu.

SPRZEDAŻ NAFTY. Magistrat zawiadamia mieszkańców miasta, że sprzedaż nafty na wrzesień 1919 r. rozpocznie się we czwartek 25 września we wszystkich sklepach rejonowych naftowych w racyi 1 litra na gospodarstwo pozbawione światła elektrycznego za ściąganiem 11-go odcinka arkuszy kuponowych, oraz w racyi 2 litrów na warsztat rękodzielniczy za odcieniem 4 odcinka kart rękodzielniczych naftowych w cenie 1 kor. 30 hal. za litr. Każdy odcinek arkusza kuponowego musi być opatrzony nazwiskiem, adresem i liczbą legitymacji, spożywczej, co skutecznie ma właściciel tejże legitymacji, a odsprzedawca sprawdzić pod osobistą odpowiedzialnością po skonstatowaniu, że dane gospodarstwo jest oświetlone naftą. Instytucje i Zakłady mogą zgłosić się po przekazy na naftę w piątek dnia 26 września 1919 w XVII. B. Departamencie Magistratu (ul. Piekarska 1. 11). Zarazem podaje się do wiadomości, że oddział spirytusowy filii Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu zawiadomił Magistrat, że z powodu braku jakichkolwiek zapasów oraz zupełnego wyczerpania środków denaturacyjnych przydział spirytusu denaturowanego dla miasta może nastąpić dopiero w następnym miesiącu.

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy” można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródecka 1. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.

OGŁOSZENIA.

Maszyniste do pługów parowych poszukujemy. Reflektuje się tylko na siłę fachową, z najlepszymi poleceniami. Zgłoszenia i odpisy świadectw nadsyłać należy do Dyrekcji dóbr Stanisława Hr. Badeńskiego w Radziechowie.

Zarzutka i płaszcz męski do sprzedania
Łyczakowska 84 a drzwi 2.

Koń i 3 wozy ciężarowe do sprzedania. Blizsza wiadomość: Lechowa, ul. Łyczakowska 23, (w oficynach I. p.).

„Bersona” gumki do obcasów, damskie i męskie w wielkim wyborze poleca zakład dla obijania zelówek ochroniaczami **Adolf Goldberg**, Lwów, Sykstuska 10.

Połączone fabryki stolarskie i tartaki pod firmą „OIKOS”

POLECAJĄ:

drzwi, okna, posadzki, deszczułkowe, podłogi okrętowe (sosnowe), forniery, dykty, płyty klejone i różne półfabrykaty, oraz materiały budowlane i stolarskie, jak belki, deski, listwy do dachówek i papy, taty itp. **GONTY stale na składzie.** PRZYJMUJĄ ZAMÓWIENIA na: budynki drewniane i wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarszczyzny budowlanej, oraz urządzenia biur systemu amerykańskiego.

Kupują każdą ilość kłoców wzgl. przyjmują do przetarcia we własnych tartakach.

Biuro centralne: Lwów, ulica Kopernika 1. 19
Reprezentacja: Warszawa, ul. Czackiego 4/5
Fabryki: Bżesna polska, st. kol. Lwów-Kleparów.
Lwów, ul. Zamarstynowska 53.
Piotrków, ul. Bujnowska 12

1089-8

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista dr. FRISCH**, ulica **Wałowa 1. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik, ulica Maks Glaserman Sykstuska 1. 19**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. A. SCHWARZ
sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

Dr. LAUTERSTEIN b. elev kliniki w Berlinie i Sekundaryusz szpitala
Choroby weneryczne, skóry, moczopłciowe, kosmetyka (plamy, znamiona, pryszczki i t. p.)
Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ord. od 8—10, 12—1 i 3—6. Lwów, Kopernika 12.

KINO LUX : Pasaż Mikolascha.
Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki.

Od wtorku 23 do czwartku 25 września 1919

HOTEL
pod czerwonym lwem
Wstrząsający dramat kryminalny w 5 aktach.

Treść: I. Kradzież planów. — II. Pagoda i małpa. — III. Detektyw w ręk bandytów. — IV. Otruty! — V. Chytrós detektywa.

Wesoła komedia uzupełnia program.
Powiększony zespół filharmoniczny.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach
rytownik I. Goldgeier, ul. SYKSTUSKA 1. 17.

Monogramy w złocie i srebrze
wykonuje po najtańszych cenach
rytownik I. Goldgeier, ul. SYKSTUSKA 1. 17.

Wóz ciężarowy do sprzedania. Blizsza wiadomość udzieli: Pracownia słarska, ul. Łyczakowska 1. 22.

Nadleśniczy

z dłuższą praktyką (10 lat na jednym miejscu) i egzaminami poszukuje posady w pobliżu Lwowa. — Zgłoszenia proszę uprzejmie skierować do „Dziennika Ludowego”.

ZAPALNICZKI benzynowe

od R. 3.50 do 30 K
wyroby pokojowe poleca
Michał Hackel
Lwów
Kazimierzowska 1. 4.
Kupcy otrzymają rabat.

Zdolna prasowaczka poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „Stanisława” w administracji „Dziennika Ludowego”.

Bez operacji radykalna pomoc dla najzastarzałych i najniebez-



pieczniejszych cierpień przepuklinowych u panów, pań i dzieci!

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty c. k. patentowanych bandaży przepuklinowych

M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka 35
we własnym domu.

Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

Ważne uznanie

największego lekarza i higienisty dzisiejszej doby dla lekarza przepuklinowego M. Freilicha.

Nasz honorowy członek M. Freilich, wybitny lekarz przepuklinowy we Lwowie, odznaczony naszym dyplomem honorowym za zasługi naukowe w dziedzinie lecznictwa i złotym medalem na III. międzynarodowej wystawie, otrzymał właśnie załączony dokument, przesłany na jego ręce przez naszego prezydenta honorowego prof. dr. med. Edwarda Reicha, dyr. i wiceprezydenta Cesarskiej L. C. Akademii. List ten opiewa:

Wielce Szanowny Kolego!

Każdy lekarz i higienista, który postawił sobie za cel zmniejszenie liczby operacji chirurgicznych, musi spotkać się z uznaniem jako dobroczyńca ludzkości. W szczególności dotyczy to dziedziny cierpień pachwinowych, gdyż doświadczenie uczy, iż większa część tych chorych, poddających się operacji, umiera, niż po operacji przychodzi do zdrowia. Musi więc przyjść do tego, by chorych takich leczyć bez operacji. W szczególności ten sposób terapii, zdaje się cieszyć o wiele lepszymi wynikami niż dotychczasowe metody operacyjne.

Z pomiędzy wielu metod, w najnowszych czasach używanych, a mających na celu uzdrowienie cierpiących na przepuklinę kieszonkową bez zastosowania operacji, by ominąć w ten sposób niebezpieczeństwa, metoda p. M. Freilicha we Lwowie, prowadzi najszybciej i najsukcesyjniej do celu. Jest rzeczą konieczną potrzebą, by tę metodę wytłumaczono w niedawno temu wydanej broszurce, wzięto poważnie pod rozwagę, aby zapomocą jej, wielu setkom ludzi przywrócić zupełnie zdrowie i oszczędzić im niebezpieczeństwa krwawej operacji.

Uważam za obowiązek mój wyrazić publicznie to moje głębokie przekonanie.

Z szacunkiem

Dr. med. phil. scient. et lit. Reich
Universitäts-Prof. etc.

Nieupports-Bains w Belgii, 19 stycznia 1907.

Podziękowanie.

Wielmożny Panie Freilich!

Dziękuję uprzejmie za założenie mi bandaży systemu Pana. Obecnie mogę znowu poruszać się swobodnie. **Polecam Pana każdemu.**

Z poważaniem

Dr. JAN DANIELSKI

c. k. starszy lekarz powiatowy.

Rzeszów, 21. VI. 1918 r., ul. Zamkowa 1. 1. 56—55

TABLICE NAGROBKOWE K. 30

MONOGRAMY SREBRNE K. 15

TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15

STAMPILIE KAUCZUKOWE

ORAZ METALOWE

WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA

ZAKŁAD **D. WEISS** I FABRYKA

RYTOWNICZY **PIECZĘC**

LWÓW **SYKSTUSKA 13 L. PIĘTRO.**

Chłopców lub kobiety

do roznoszenia gazet w porannych godzinach za dobrem wynagrodzeniem poszukuje Administracja „Dziennika Ludowego” we Lwowie, ul. Sykstuska 21.